

Życie po śmierci – bogacz i Łazarz – cz. 1

Opowieść literalna czy po prostu
przypowieść?

Przeczytajmy tę przypowieść raz
jeszcze.

Łukasz 16:19-31

Był pewien bogaty człowiek, który
ubierał się w purpurę i bisior i
wystawnie ucztował każdego dnia.
Był też pewien żebrak, imieniem
Łazarz, który leżał u jego wrót
owrzodziały; Był też pewien żebrak,
imieniem Łazarz, który leżał u jego
wrót owrzodziały; Nadto i psy
przychodziły i lizały jego wrzody. I
umarł żebrak, i został zanieiony
przez aniołów na łono Abrahama.

Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. A on

powiedział: Proszę cię więc, ojczy, abyś posłał go do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. A on odpowiedział: Nie, ojczy Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą. Ci, którzy mówią, że nie jest to przypowieść, lecz prawdziwa, literalna historia, jaką opowiedział Jezus, by pokazać, jakie warunki mają zgubieni w piekle, muszą

przeoczyć kilka faktów, by dojść do takich wniosków.

Po pierwsze, Jezus nigdy nie zarzuca bogaczowi jakiegoś grzechu.

Po prostu przedstawia bogacza, który wydaje się prowadzić bardzo dostatnie życie.

Bycie bogatym nie jest niesprawiedliwością ani wygodne życie nie jest niesprawiedliwością.

Więc zapewne dzieje się tu coś innego.

Dodatkowo Łazarz nigdy nie został określony mianem sprawiedliwego.

Ma po prostu 'pecha', że jest biedny i nieczysty, i nie może się o siebie zatroszczyć.

Jeśli ta historia jest prawdą, to logicznym wnioskiem jest to, że wszyscy bogacze skazani są na palenie w piekle, zaś wszyscy bezdomni i nędzarze będą zbawieni. Czy ktokolwiek w to wierzy?

Nie.

Minus dla dosłownej [literalnej] wersji.

Idźmy dalej.

Jeśli piekło jest prawdziwe, jak przedstawia to opowieść, to zbawieni będą w stanie widzieć tych, którzy tam płoną.

Czy ktoś mógłby się radować na wieki, widząc swoich utraconych przyjaciół, rodzinę, znajomych,

wtrąconych do piekła, lecz nigdy nie ulegających spaleniu?

Znam takie kościoły które tak uczą .

Kolejny minus dla literalnej wersji.

Na dodatek, jeśli piekło (jak się tradycyjnie przedstawia) to otchłań z ogniem i siarką, gdzie grzesznicy są dręczeni przez wieki, to czy ktoś naprawdę wierzy, że kropla wody ulży w bólu i cierpieniu kogoś, kto pali się w płomieniach?

Kolejny minus dla literalnej wersji.

To tylko niektóre z problemów, jakie napotykaamy, próbując traktować opis Łazarza i bogacza literalnie, zamiast uświadamiać sobie, że jest to przypowieść.

Jeśli jest to prawdziwa historia, to wszystko, co powiedział Jezus musi być faktem.

Jeśli szczegóły w tej historii nie są literalne, wtedy musimy patrzeć na tę opowieść jak na analogię, jakiej używa Jezus, by uczyć głębszych duchowych prawd.

Chrystus nie jest bajkopisarzem , On głosił prawdę .

Uświadomiwszy to sobie, to tak jak z poprzednimi przypowieściami Jezusa , musimy prawidłowo zinterpretować język przenośni, używając takich samych wzorców interpretacyjnych, jak w innych przypowieściach.

Musimy zatem zidentyfikować osoby w tej przypowieści:

1. Kim jest bogacz?
2. Kim jest jego ojciec?
3. Kim są jego pięcioro bracia?
4. Kim jest Łazarz?
5. Kim jest Abraham?

Wydaje się, że najłatwiejsze, gdzie jest najwięcej zgody, jest to, że Abraham to Abraham z Genesis.

Kolejnym najłatwiejszym jest Łazarz.

Istnieje tylko jedna osoba, nazwana tak w Biblii, Łazarz z Betanii, brat Marii i Marty, który został wskrzeszony z martwych przez Jezusa w Janie 11:1-44.

Porównując dwa opisy namaszczenia w Betanii z Jana 12:3 i Mateusza 26:6, widzimy, że innym imieniem Łazarza było Szymon, i że był on trędowaty.

Trąd musiał ustąpić, gdy Chrystus wskrzesił Łazarza z martwych, lecz dalej był znany jako 'Szymon trędowaty'.

To by wyjaśniało, dlaczego Łazarz z przypowieści był 'cały owrzodziały'.

Łukasz 16:20-21

Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody.

Łazarz był biedny, gdyż był nieczysty.

Zgodnie z Prawem Mojżeszowym, Torą, gdy Szymon był ceremonialnie nieczysty, nie mógł nawet wejść do swojego domu w Betanii – taki musi żyć poza obozowiskiem.

Mamy więc dwóch ludzi, obaj Żydzi, obaj zwa się Łazarz, obaj biedni, obaj nieczyści trędowaci, obaj umarli, i obaj nie przekonaliby innych ludzi przez swoje zmartwychwstanie.

Istnieje tu zbyt wiele podobieństw, by oni nie byli tą samą osobą.

Zatem:

Abraham = Abraham.

Łazarz = Łazarz.

Możemy się zatem spodziewać, że 'Bogacz' to także ktoś znany słuchaczom przypowieści.

KIM JEST TEN 'BOGACZ'?

Czytając opowieść, możemy dostrzec następujące podpowiedzi co do tożsamości bogacza:

- był bogaty
- ubierał się w purpurę i bisior
- żył wystawnie każdego dnia
- za swego życia otrzymał dobre rzeczy
- miał pięciu braci
- żyli oni w domu swego ojca
- mieli Mojżesza i Proroków
- lecz ich nie słuchali

- nie daliby się przekonać, nawet gdyby ktoś powstał z martwych

Tak wiem , że ci którzy kochają Słowo Boże wiedzą już o kogo chodzi .

Wielki jest nasz Pan .

Dla przeciętnego , współczesnego czytelnika nie jest jednak oczywiste, kim jest ten bogacz.

Lecz powinno być JASNE , że obraz ten jest zbyt szczegółowy, by po prostu przedstawiał WSZYSTKICH bogaczy.

Jednak słuchający faryzeusze NATYCHMIAST wiedzieli, o kim mówił Mesjasz.

Nie mogli się mylić, bo tylko JEDEN człowiek w Izraelu ubierał się w purpurę i bisior.

Człowiek, który idealnie PASOWAŁ do tych wszystkich podpowiedzi, jakie dał Jezus, do zidentyfikowania bogacza.

Dlatego ten właśnie człowiek tak zawzięcie i zaciekle ZWALCZAŁ Chrystusa .

Tak jak w poprzedniej przypowieści z Łukasza o nieuczciwym zarządcy, klucz do ZROZUMIENIA znajduje się w Starym Testamencie.

W 2 Mojżeszowej 28 mamy podane instrukcje, przekazane Aaronowi, do wykonania SZAT arcykapłana:

błękit, purpurę, karmazyn i bisior.

Faryzeusze nie mogli nie zrozumieć, że człowiekiem odzianym purpurę i bisior był ARCYKAPŁAN.

O tym jednak porozmawiamy na naszym kolejnym rozważaniu na które serdecznie was zapraszam .
Bożego błogostawieństwa życzę .

Cz. 2

IMIĘ BOGACZA

Arcykaptanem, gdy Jezus opowiadał tę przypowieść, był Kajfasz.

Od żydowskiego historyka, Flawiusza, który szczegółowo opisał ten okres w 'Dawnych Dziejach Izraela' wiemy, że Kajfasz spełnił wszystkie pierwsze cztery warunki na bogacza z Łukasza 16:

Łukasz 16:19-31

Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. I umarł żebrak, i został zanieiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec

swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich

słuchają. A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

- był bogaty
- ubierał się w purpurę i bisior
- żył w przepychu każdego dnia
- za swego życia otrzymał dobre rzeczy

DOM JEGO OJCA

W Łukaszu 3:2 oraz w Dz. Ap. 4:6 spotykamy innego arcykapłana, który służył z Kajfaszem, Annasza, który był TEŚCIEM Kajfasza.

Flawiusz opisuje także, że Kajfasz służył jako arcykapłan w latach 18-35 n.e., w czasach działalności JEZUSA.

Annasz został USUNIĘTY z urzędu przez Rzymian za OTWARTE sprzeciwianie się im, jednak POZA SCENĄ utrzymywał swój autorytet i pozycję.

To dlatego w Janie 18:13-24 Jezus jest NAJPIERW sądzony przez Annasza, a dopiero potem ODESŁANY do Kajfasza.

Jan 18:13-24

I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem. 14 To Kajfasz był tym,

który doradził Żydom, że
pożyteczniej jest, aby jeden
człowiek umarł za lud. 15 A szedł za
Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń.
Ten uczeń zaś był znany
najwyższemu kapłanowi i wszedł z
Jezusem na dziedziniec
najwyższego kapłana. 16 Ale Piotr
stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy
wyszedł ten drugi uczeń, który był
znany najwyższemu kapłanowi,
pomówił z odźwierną i wprowadził
Piotra. 17 Wówczas dziewczyna
odźwierna zapytała Piotra: Czy i ty
nie jesteś jednym z uczniów tego
człowieka? On odpowiedział: Nie
jestem. 18 A ponieważ było zimno,
strażnicy i słudzy, rozpaliwszy
ogień, stali i grzali się. Stał też z

nimi Piotr i grzał się. 19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę. 20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem. 21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem. 22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? 23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? 24 Bo Annasz odesłał go

związanego do Kajfasza,
najwyższego kapłana.[UBG]

Następnie Kajfasz, NIE Annasz,
odsyła Jezusa do Piłata.

Jeszcze raz:

Annasz nie był UZNAWANY przez
Rzym i NIE MÓGŁ on nikogo
przysyłać po wyrok do Piłata .

PIĘCIU BRACI

Na wypadek, gdyby jakiś słuchacz
nie domyślał się, o KOGO chodzi,
Jezus jest jeszcze bardziej

PRECYZYJNY :

‘Pięciu braci’, o których WSPOMINA
Jezus, to pięciu innych
arcykapłanów, którzy w
rzeczywistości są jego pięcioma

SZWAGRAMI, pięcioma SYNAMI
Annasza.

Historyk Flawiusz tak pisze:

Przekaz ten głosi, że ten starszy,
Annasz, okazał się być
najszczęśliwszym człowiekiem; gdyż
miał on PIĘCIU SYNÓW , którzy
wszyscy sprawowali urząd
ARCYKAPŁANA Boga, a on sam
także cieszył się z tego zaszczytu w
przeszłych czasach, co się nigdy nie
przydarzyło żadnemu z naszych
arcykapłanów...

Lata, w jakich służyli, są
następujące:

- Eleazar 16-17 AD
- Jonatan 36-37 AD
- Teofil 37-41 AD

- Mattias 41-43 AD
- Annasz Młodszy 62 AD

Jak wspominałem, w latach 18-35 AD, między Eleazarem i Jonatanem panował Kajfasz.

Między 43 a 62 AD arcykapłani byli wzięci z innych rodzin niż Annasza.

W roku 70 AD świątynia została ZBURZONA i urząd arcykapłana nie mógł już być sprawowany.

Widzicie jak PRECYZYJNA jest Biblia

.

To POTWIERDZA listę zbieżności pomiędzy bogaczem a Kajfaszem:

- miał pięciu braci
- żyli oni w domu swego ojca
- mieli Mojżesza i Proroków

- ale ich nie słuchali

Ostatnia zbieżność potwierdzona jest po zmartwychwstaniu Szymona z Betanii, gdyż czytamy, że 'naczelnicy kapłani naradzali się nad tym, żeby ZABIĆ również Łazarza, gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w JEZUSA.

- Nie uwierzyliby, nawet jeśli ktoś POWSTAŁBY z martwych.

Jan 12:10 także potwierdza kolejną zbieżność między Łazarzem z przypowieści a Szymonem-Łazarzem z Betanii.

Jan 12:10

I naradzali się naczelnicy kapłani nad tym, żeby zabić również Łazarza...

Zmartwychwstanie obu z nich
zostało ODRZUCONE przez Annasza
i jego pięciu synów.

PODSUMOWANIE

Ustaliliśmy tożsamość WSZYSTKICH
postaci:

- Abraham = Abraham
- Łazarz = Szymon Trędowaty z
Betanii
- Bogacz = Kajfasz
- Jego ojciec = Annasz
- Jego pięciu braci = Eleazar,
Jonatan, Teofil, Mattias, Annasz
Młodszy

Ale co oznacza ta przypowieść?

U WRÓT BOGACZA

Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziły; pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody.

Jak zauważyliśmy przy omawianiu prawdziwego Łazarza, gdy jakaś osoba łapała chorobę skóry, stawała się 'nieczysta'.

To oznaczało, że nieczysty NIE MÓGŁ już spożywać z ofiar składanych na dziedzińcu wewnętrznym.

W ten sposób Szymon z Betanii miał ZAKAZANE spożywanie ze stołu Kajfasza w Jerozolimie.

Podobny język mamy w Mateuszu 15, kiedy kananejska kobieta (która była pogańskim psem – jeśli chodzi o faryzeuszów) powiedziała do Jezusa:

A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i SZCZENIĘTA jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów.

Jezus mówi, że słabi, nieczyści i ubodzy, oni wszyscy mieli ZAKAZANY duchowy pokarm przez PANUJĄCĄ KASTĘ arcykapłanów.

ŁONO ABRAHAMA

Łukasz 16:22

I umarł żebrak, i został zanieiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

Tutaj ta historia zaczyna się
KOMPLIKOWAĆ.

Nigdzie indziej Biblia nie mówi, że
gdy człowiek umiera, to idzie NA
ŁONO Abrahama.

Niektóre Biblie mają 'łono
Abrahama', w znaczeniu jego
KOLANA.

Hebrajskie słowo na łono (chejak),
które oznacza WASZE KOLANA , ale
niesie w sobie także znaczenie
PRZYKRYWANIE lub
OBEJMOWANIE.

Aramejskie słowo, również oznacza
KOLANA.

Jeżeli dziś zapytacie setkę ludzi o
ich teorię na śmierć, to otrzymacie
ze sto pięćdziesiąt odpowiedzi.

Wielu ludzi głęboko wierzy, że kiedy umrą, to pójdą do BRAM NIEBA , gdzie spotka ich apostoł Piotr.

Inni wierzą w inne rzeczy.

Jednak w to, że umarli siadają 'na kolanach' Abrahama, jest czymś, w co dzisiaj NIKT nie wierzy.

Ale w CZASACH Jezusa ludzie w to wierzyli.

Wzmianki o 'tonie Abrahama, Izaaka i Jakuba' zostały ODNALEZIONE na papirusach.

We wczesnych LEGENDACH rabinicznych 'tono Abrahama' było miejscem, gdzie szli sprawiedliwi.

Oczywiście nie WYNIKA to z Biblii, ale tak wierzono.

Jedni tłumaczą 'do boku Abrahama', literalne oddanie mówi o 'tonie Abrahama', co jest lepsze niż 'tono Abrahama, Izaaka i Jakuba'.

Była to popularna KONCEPCJA , w jaką wierzyli.

Kolejnym źródłem tego, w co wierzyli Żydzi w czasach Jezusa jest 4 księga Machabejska, która najprawdopodobniej została NAPISANA przez Żydów w Egipcie pokolenie później po Jezusie.

W tym fikcyjnym dziele Abraham, Izaak i Jakub przyjmują żydowskich męczenników do świata zmarłych.

4 Machabejska 13:17

W taki sposób, po naszej śmierci, Abraham, Izaak i Jakub PRZYJMUJĄ

nas i wszyscy nasi ojcowie będą się cieszyć.

Przypominam, to nie jest Biblijna nauka, ale popularne wierzenie z I wieku.

BOGACZ W PIEKLE

Zrobimy tu przerwę i tym tematem zajmiemy się w kolejnym rozważaniu na które serdecznie zapraszam .

Bożego błogostawieństwa życzę .

Cz. 3

BOGACZ W PIEKLE

Gdy przeczytamy następny werset, historia staje się jeszcze bardziej trudniejsza.

Łukasz 16:23-24

A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.

Mając nawet bujną wyobraźnię, trudno uwierzyć, że ktoś z piekła może dostrzec ludzi w niebie, a nawet z nimi rozmawiać.

A historia staje się coraz dziwniejsza.

Łuk 16:25-26

I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś

swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

W Biblii nie ma niczego, co by nas przygotowywało na taki opis piekła. Czyli kolejny raz przypowieść o Łazarzu i Bogaczu okazuje się wyjątkowa.

KTÓRE PIEKŁO?

Musimy uściślić, co oznacza tutaj słowo 'piekło', gdyż w naszych Bibliach zostały pomieszane dwa słowa oraz złączone w jedno.

'Piekło' w polskich Bibliach może oznaczać jedno z dwóch oryginalnych słów greckich:

Hades, grób, dziura, miejsce, gdzie śpią umarli. W Starym Testamencie znane jako szeol. W Biblii wszyscy ludzie idą do hadesu, by czekać na zmartwychwstanie. Nawet Jaszua był w hadesie lub szeolu przez 3 dni i 3 noce.

Gehenna – oryginalnie nazwa doliny Gehenna na południe od Jerozolimy. W Starym Testamencie dolina ta znana była jako Ben Hinnom. W Nowym Testamencie nazwa ta łączy się z ogniem, gdzie będą zniszczeni odrzuceni podczas wielkiego sądu.

Problem z Łukaszem 16:23 jest taki, że opisane tam 'piekło' nie pasuje do żadnej z Biblijnych definicji.

W rzeczywistości jest tam hades, ale wyraźnie nie pasuje on do 'hadesu milczenia', gdzie złożony był Jezus.

W Nowym Testamencie mamy jeszcze 9 razy wymieniony hades, w Starym – 50.

Wszystkie one przedstawiają hades jako grób.

Jedynie Łukasz 16:23 odstaje od reszty.

Źródło nietypowego hadesu z Łukasza 16:23, jak również źródło samego 'łona Abrahamowego' leży poza Biblią, w mitach I wieku.

Wiele tych żydowskich mitów przetrwało do dzisiaj.

Wiele z nich ukazuje fantastyczne obrazy hadesu, które nie mają nic wspólnego ze Starym Testamentem.

Jednym z najbliższych obrazów, jaki widzimy w Łukaszu 16:23, jest dzieło zwące się Apokalipsą Sofoniasza.

FAŁSZYWE WIERZENIA O PIEKLE

Trzeba powiedzieć, że Apokalipsa Sofoniasza nie ma nic wspólnego z Sofoniaszem, który napisał taką księgę, znajdującą się w Biblii.

Prawdziwy Sofoniasz żył w czasach króla Jozjasza około 620 roku p.n.e.

Z drugiej strony tak zwana Apokalipsa Sofoniasza została napisana przez nieznanego żydowskiego autora, prawdopodobnie faryzeusza, w okolicach roku 150 n.e.

Innymi słowy, ta księga jest zmyślona.

Jednakże jest o tyle interesująca, bo pokazuje, w co wierzyło sporo Żydów w czasach Jezusa.

Szczegóły nie są takie same jak w Łukaszu 16:23-24.

Na przykład w Apokalipsie Sofoniasza przepaść między ognistą częścią hadesu a częścią daną Abrahamowi, ma w niej płynącą ogromną rzekę.

Autor pisze w niej, że fikcyjna podróż Sofoniasza przez rzekę odbywa się w łódce, sterowanej przez anioła.

Apokalipsa Sofoniasza 9:2

Uciekłeś z otchłani i Hadesu.

Przekroczysz teraz przejście...

Następnie pobiegł do wszystkich sprawiedliwych: Abrahama, Izaaka, Jakuba, Henocha, Eliasza i Dawida.

Kolejna różnica jest taka, że w Łukaszu 16 tylko Abraham jest wymieniany.

W Apokalipsie Sofoniasza wszyscy trzej patriarchowie, Abraham, Izaak i Jakub, znajdują się w zaświatach, po stronie zarezerwowanej dla

sprawiedliwych, wraz z Enochem, Eliaszem i Dawidem.

Jednak różnice są niewielkie, jest zaś dużo wspólnych cech, zwłaszcza w żydowskich mitach, by sugerować, że zawartość Przypowieści o Bogaczu i Łazarzu ma coś wspólnego ze współczesnymi żydowskimi myślami, a zwłaszcza z popularnymi naukami faryzeuszów.

FARYZEUSZE I „GRZESZNICY”

Ustaliliśmy już wcześniej, że obraz hadesu, łona Abrahama oraz przepaści między nimi, ukazuje nauczanie faryzeuszów – lub co najmniej powszechne wierzenia

Żydów, a nie własne nauczanie Jezusa.

Jednakże tylko połowa z tego jest nauczaniem faryzeuszów.

Druga połowa skupia się na faryzejskim podejściu do tego, kto będzie z „ojcem Abrahamem”, a kto pójdzie do ognistej części hadesu.

Według faryzeuszów wszyscy ‘grzesznicy’, czyli celnicy, poborcy podatków, biedni, kalecy, ślepi, chromi, trędowaci, ludzie z pozostałymi chorobami skóry, obłąkani, oraz oczywiście poganie i Samarytanie – oni wszyscy będą płonąć w ogniu.

Jedynie ci, którzy wykonują wszystkie wymogi prawa (z reguły

interpretowane jako 'Ustne Prawo' albo Talmud), są 'sprawiedliwi' – czyli bogaci i szanowani, uczeni w Piśmie, eksperci Prawa, zarządcy synagog, kapłani i arcykapłani, oraz oczywiście sami faryzeusze – pójdą, by być z 'ojcem Abrahamem'.

'Nasz ojciec Abraham' to popularne określenie w żydowskiej Misznie.

CZEGO FARYZEUSZE NIE UCZYLI?

Zauważcie jednak, iż faryzeusze nie uczyli, że sprawiedliwi szli do nieba.

Nawet oni wiedzieli, że „żaden człowiek nie wstąpił do nieba”.

Niebo było tylko dla Boga, i uczenie czegoś innego byłoby błuźnierstwem.

Faryzeusze nie uczyli również, że Łono Abrahama było docelowym miejscem prawych.

Faryzeusze uczyli o zmartwychwstaniu i sądzie na ziemi. Łono Abrahama było tylko poczekalnią.

Mając to na względzie, zdumiewające jest, że tak wielu ludzi cytuje historię o bogaczu i Łazarzu jako dowód na doktrynę pójścia do nieba tuż po śmierci.

Nie dość, że historia ta ani razu nie wspomina nieba, to opis Łona Abrahama nie przypomina żadnego innego opisu nieba gdzie indziej.

W naszym kolejnym rozważaniu zastanowimy się nad następującą rzeczą :

Dlaczego Jezus użył tej Faryzejskiej doktryny .

Bożego błogostawieństwa życzę .

Cz.4

BOGACZ W PIEKLE cd.

DLACZEGO JEZUS UŻYŁ TEJ FARYZEJSKIEJ DOKTRYNY?

Jak już wiemy, że nauczanie o hadesie i łonie Abrahama nie wywodzi się z Biblii, lecz z tamtejszych żydowskich przesądów.

To wpiera nas w podstawowej zasadzie, że Biblia sobie nie przeczy

– ale stwarza to jeszcze większy problem:

Z pewnością Jezus nie aprobowałby fałszywej nauki?! – sama taka myśl jest odrażająca.

Odpowiedź typu:

„cóż, to tylko przypowieść” niczego nie rozwiązuje.

Nawet w przypowieści oczekivalibyśmy poprawności nauczania.

Równie dobrze mogłoby tak być, że nasz Mesjasz opowiedziałby przypowieść w taki sposób, by pasowała do nauki Starego Testamentu.

Jezus z pewnością nie musiał odnosić się do hadesu, wielkiej

przepaści, łona Abrahamowego oraz do 'ojca Abrahama'.

NIEDOPUSZCZALNE ROZWIĄZANIE

Odpowiedź brzmi:

„Jezus dostosowywał się do słuchaczy, by przekazać wiadomość”.

Ale to również nie pasuje.

Istnieją przykłady, kiedy Jezus mówił do biednych i do prostych w taki sposób, by zrozumieli.

Lecz nigdy do uczniów, a na pewno już nie do faryzeuszów Chrystus 'dostosowywał' swe słowa do fałszywej nauki po to, by mogli Go zrozumieć.

Jego uczniowie też tak nie robili.

Paweł przestrzega nawet przed takimi żydowskimi księgami, jak np. Apokalipsa Sofoniasza, które krążyły w I wieku.

Tytus 1:14

I nie zajmowali się żydowskimi baśniami i przykazaniami ludzi odwracających się od prawdy.

Jednak wciąż musimy wyjaśnić, dlaczego przypowieść o bogaczu i łazarzu tak bardzo odstaje od reszty Biblii.

Odpowiedź może znajdować się w tym, jak Jezus rozprawił się z faryzeuszami przy innej okazji.

W Mat 12:22 Chrystus uzdrawia opętanego demonem człowieka, który był ślepy i niemy.

Mat 12:22

Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć.

Gdy faryzeusze o tym usłyszeli, powiedzieli:

Mateusz 12:24

On nie wypędza demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, władcę demonów.

Jezus mógł odpowiedzieć na to oszczerstwo na kilka sposobów.

Mógłby zacytować 2 Mojż. 4:11, by pokazać, że Bóg czyni ślepym lub niemową, nie demony.

Równie dobrze mógł przytoczyć 1 Król. 18:27

A gdy nastąpiło południe, Eliasz naśmiewał się z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, przecież to jest bóg, ale może tylko zamyślił się albo jest zajęty, albo też może jest w drodze, albo może śpi i musi się obudzić.

Oraz :

2 Król 1:3

Lecz Anioł PANA powiedział do Eliasza Tiszbity: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańcom króla Samarii i powiedz im: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że idziecie radzić się Belzebuba, boga Ekronu?

By pokazać, że Belzebub, bóg Ekronu, nie udowodnił swego istnienia za dni Eliasza.

Ale tak nie zrobił.

Zamiast tego Jezus odpowiada z ironią:

Mateusz 12:27

Jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

Komentarz „dlatego oni będą waszymi sędziami” to mocna nagana.

Mówiąc to, Jezus odbił te fałszywe słowa z powrotem im w twarz.

W czasach proroka Eliasza, jego sposób z rozprawieniem się z prorokami Baala niewiele się różnił.

Eliasz wyśmiewał ich, by pokazać Izraelowi, że są fałszywi.

Jeśli więc Jezus wykorzystuje
wierzenia faryzeuszów w
przypowieści o bogaczu i Łazarzu, to
musimy zapytać:

Czy Jezus zgadza się z nimi, czy ich
wyśmiewa?

**JEZUS ZAPRZECZA WIERZENIOM
FARYZEUSZY**

Pierwsza sprzeczność została już
wspomniana.

W żydowskich mitach Sofoniasz był
w stanie przepłynąć anielską łodzią
z jednej strony hadesu na drugą.

Jezus zaprzecza temu.

Łukasz 16:26

I oprócz tego wszystkiego między
nami a wami jest utwierdzona
wielka przepaść, aby ci, którzy chcą

stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

Kolejną sprzecznością jest to, że w micie Abraham, Izaak i Jakub wstawiają się za tymi, którzy cierpią w hadesie.

Apokalipsa Sofoniasza 11:1-2

Gdy patrzyli na wszystkie męczarnie, które wołali, modląc się przed Wszechmogącego, mówiąc: „Modlimy się do Ciebie z powodu tych, którzy są we wszystkich tych udrękach, abys mógł się nad nimi zmiłować”. Widząc je, powiedziałem do anioła, który mówił ze mną: „Kim są ci?” On powiedział: „Ci, którzy błagają Pana, są Abrahamem, Izaakiem i Jakubem”.

Ale Jezus zaprzecza temu.

Zamiast tego ma tam Abrahama, który odmawia pomocy cierpiącemu bogaczowi.

Łukasz 16:25

A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.

Kolejne zaprzeczenie jest takie, że w innym żydowskim micie Abraham ma zdolności, by wykonać to, o co prosi bogacz i wzbudzić z martwych.

Na przykład w fikcyjnym żydowskim Testamencie Abrahama z I wieku, patriarcha Abraham wstawia się za zmarłymi i przywraca do życia 7000.

Testament Abrahama 'A' 18:11

Wtedy powstał Abraham, upadł na twarz na ziemię i modlił się, a śmierć

razem z nim, a Bóg zesłał ducha życia na tych, którzy umarli, i oni znowu ożyli.

I znowu Jezus zaprzecza mitom, gdyż Abraham odmawia powrotu Łazarza.

Łukasz 16:29

Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.

To potwierdza Jego własne potępienie faryzeuszy w Janie 5:39.

JEZUS WYŚMIĘWA FAŁSZYWE NAUCZANIE

Zostało już tylko jedno wytłumaczenie, wyjaśniające, dlaczego Jezus celowo wybrał opowiadanie przypowieści

wyciągniętej z faryzejskich przesądów.

A jest nim to, że Mesjasz pokazywał, iż jest to fałszywe nauczanie, ujawniając go.

Używał ich własnych wierzeń i tradycji przeciwko nim samym, odwracając role.

To nie oznacza, że utwierdza ich wiarę w życie pozagrobowe za prawdę.

To nie o to chodziło.

On po prostu używał znanych tradycji, jako punktu wyjścia do napominania faryzeuszy.

Jak?

Czyniąc głównymi bohaterami
przypowieści prawdziwych ludzi:
Kajfasza i Szymona z Betanii.

Zgodnie z punktem widzenia
faryzeusza Szymon, jako trędowaty
(a stąd 'grzesznik') po swojej śmierci
powinien zejść i być dręczony w
ognistej części hadesu.

Z drugiej strony Kajfasz, jako
arcykapłan na szczycie żydowskiej
hierarchii religijnej, powinien być
przyjaźnie powitany przez
Abrahama po przeciwnej stronie
zaświatów.

A jednak Jezus opowiedział im inną
wersję ich historii, gdzie żebrak
Łazarz został przyjęty przez
Abrahama, podczas gdy bogaty

arcykapłan, odziany w purpurę i len, zstąpił do płomieni.

By dolać oliwy do ognia, Mesjasz powiedział, że arcykapłan wezwał 'ojca Abrahama', by okazał łaskę, a Abraham odmówił.

(Mityczna łódka przepływająca przepaść w hadesie nie pływała!)

Abraham też nie był taki chętny, by pomóc bogaczowi, który cieszył się takim dobrym życiem na ziemi.

Po czym, jako ostateczny afront, Jezus mówi, że to Kajfasz prosi Abrahama, by posłał Szymona Trędowatego do domu Annasza w Jerozolimie, by ostrzegł jego szwagrów.

Lecz znowu, Abraham odmawia,
drugi raz.

Łukasz 16:31

I powiedział do niego: Jeśli
Mojżesza i Proroków nie słuchają, to
choćby ktoś zmartwychwstał, nie
uwierzą.

W tej naganie nasz Mesjasz
opowiada o Abrahamie, który
obiecuje Kajfaszowi taką samą karę
ognia dla całego jego domu:

Eleazarowi, Jonatanowi, Teofilowi,
Mattiasowi i Annaszowi Młodszeemu,
i z pewnością także jego teściowi,
Annaszowi Starszemu.

Nie dziwi więc, że jest to ostatnia z
serii przypowieści w Łukaszu 14-16,

adresowana do faryzeuszy lub gdy faryzeusze są obecni.

W następnym wersecie (Łuk 17:1) faryzeuszy już nie ma i Jezus pozostaje sam z uczniami.

Wnioskami zajmiemy się w naszym kolejnym rozważaniu , na które serdecznie was zapraszam.

Bożego błogostawieństwa życzę .

Cz. 5

WNIOSKI

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu nie jest taka prosta, na jaką wygląda.

Pewne klucze (purpura i len, żebrak pokryty strupami, okruchy ze stołu bogacza) mogą być zrozumiane tylko poprzez przyrównanie do

innych fragmentów ze Starego i Nowego Testamentu.

Przypowieść zawiera parę szczegółów, gdzie znajomość historii (pięciu braci wymienionych przez Flawiusza), lub tamtejszych wierzeń (łono Abrahama), mogą być pomocne.

Nawet bez tego wszystkiego, z całą pewnością przypowieść nie potwierdza współczesnych idei o pójściu do nieba.

Przypowieść nie może być literalna. Kajfasz literalnie nie umarł i nie znalazł się w hadesie. W Dz. Ap. 4:6 wciąż był żywy. Podobnie, chociaż Abraham odmówił Łazarzowi zmartwychwstania w przypowieści,

w rzeczywistości Jezus go wzbudził. Jednak Jezus mówi w Janie 11:11, że Łazarz 'zasnął'; nie był literalnie na łonie Abrahama. I na koniec, oczywiście wiemy z Heb 11:13, 39-40, że Abraham literalnie nie rządzi w zaświatach; jest umarły i czeka na zmartwychwstanie.

Jedyną literalną rzeczą w tej przypowieści jest proroctwo z Łuk 16:31, które spełniło się w Janie 12:10, gdy Kajfasz i jego rodzina próbowali raczej zabić Łazarza, niż przyjąć do wiadomości, że Jezus wzbudził go z martwych.

Łuk 16:31

I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to

choćby ktoś zmartwychwstał, nie
uwierzą.[UBG]

Jana 12:10

I naradzali się naczelnicy kapłani nad
tym, żeby zabić również Łazarza;

Wszyscy, którzy wskazują tę historię
jako dowód na istnienie
świadomości po śmierci, zagorzale
twierdzą, iż to prawdziwa historia,
dokładnie opisująca życie po
śmierci.

Bądź co bądź, jeśli ta przypowieść
nie odzwierciedla dokładnie idei
piekła i wiecznej kary, to czy Jezus
kłamałby?

Stanowczo twierdzą, że nie.

Jest to przypowieść.

Przypowieści są tak skonstruowane, że należy je rozkładać i właściwie interpretować.

Jest w nich prawda, lecz nie literalna.

Należy je prawidłowo interpretować, a następnie literalnie rozumieć w granicach tej interpretacji.

Jeśli ta przypowieść miała być interpretowana jako literalny opis piekła, tylko dlatego, że Jezus nie użyłby w przypowieści niepoprawnego opisu piekła, to po prostu zamieniamy jeden problem na drugi.

Co przez to rozumiem?

Nawet jeśli przyjmiemy
bezpodstawną pozycję, że opis
Łazarza i bogacza faktycznie miał
miejsce, to ta historia o istnieniu
świadomego ducha niesie w sobie
kilka problemów.

Pierwsze, pozycja dualistów jest
taka, że wszystkie fragmenty Pisma,
odnoszące się do śpiących zmarłych,
tak naprawdę mówią TYLKO o ich
ciałach.

Zatem dualiści wierzą, że ciała
zmarłych śpią, podczas gdy ich
świadome dusze są albo w niebie,
albo w piekle.

Jeśli tak jest, to jak bogacz mógł
podnieść oczy w hadesie?

Czy duch ma oczy?

Na dodatek, jeśli ciało tego bogacza spało, podczas gdy dusza była dręczona, to dlaczego chciał, by Łazarz pokropił mu wodą język, aby go ochłodzić?

Czy bezcielesna dusza ma język?

Jak również, czy fizyczne płomienie sprawiałoby ból niefizycznej istocie?

I czy bezcielesny duch Łazarza miałby palec, by zanurzyć go w wodzie, o jaką prosił?

Pamiętajcie, według Pawła z 1 Koryntian 15, nie mamy niebiańskiego ciała aż do zmartwychwstania.

1 Kor.15,40

Są też ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inna jest chwata ciał niebieskich, a inna ziemskich.

Są tylko dwa ciała, ziemskie i niebiańskie.

W rzeczywistości, co już mówiliśmy, Jezus użył błędnego powszechnego przekonania

z I wieku na temat zaświatów, by przekazać swoją myśl faryzeuszom, do których przemawiał.

Chrystus odnosił się do hellenistycznego wierzenia o życiu po śmierci, jakie znalazło się w judaizmie z I wieku.

Zbieżność czasu nagrody Łazarza i kary bogacza stanowi kolejny

poważny problem, gdy traktuje się to literalnie.

W tej historii widzimy, że Łazarz otrzymał swoją nagrodę, a bogacz otrzymał swoją karę po śmierci.

Jednak Biblia wyraźnie uczy, że nagrody i kary będą dane po powrocie Mesjasza z nieba.

Izajasz 40:10

Oto Pan, Jahwe przyjdzie z mocą, jego ramię będzie panować. Oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim.

Izajasz 62:11

Oto Jahwe rozkaże wołać aż po krańce ziemi: Powiedzcie córce Syjonu: Oto nadchodzi twój

Zbawiciel, oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim.

Mateusz 16:27

Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków.

1 Koryntian 3:11-15

Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, którym jest Jaszua, Mesjasz. A czy ktoś na tym fundamencie buduje ze złota, srebra, z drogich kamieni, drewna, siana czy ze słomy; dzieło każdego będzie jawne, dzień ten bowiem to pokaże, gdyż przez ogień zostanie objawione i ogień wypróbuje, jakie

jest dzieło każdego. Jeśli czyjeś dzieło budowane na tym fundamencie przetrwa, ten otrzyma zapłatę. Jeśli zaś czyjeś dzieło splotnie, ten poniesie szkodę. Lecz on sam będzie zbawiony, tak jednak, jak przez ogień.

Objawienie 11:15-18

I zatrąbił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków. A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon, mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący, który

jesteś i który byłeś, że wzięteś swą potężną moc i objąteś królestwo. I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię.

Objawienie 22:12

A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata jest ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków.

Zatrzymajmy się na moment i zastosujmy krytyczne myślenie.

Czy prawdą jest to, że po śmierci niewierzący idą natychmiast do

miejsca, zwanego piekłem, gdzie panują niewyobrażalne męki?

Jak wyjaśnimy cel i konieczność, dla niewierzących, na zmartwychwstanie, aby stanęli przed sądem?

Zastanówcie się...

Czy dostrzegacie problem?

Założmy, że jakiś niewierzący umiera i idzie do piekła.

Pozostaje tam aż do zmartwychwstania, kiedy to usłyszy wyrok.

I słyszy taki wyrok:

„Wiesz co, idziesz do piekła, bo nie wierzyłeś.”

A niewierzący zastanawia się:

Co?

Przecież tam byłem!

Dlaczego musieliście mnie wsadzać do zmartwychwstałego ciała po to, by przekazać mi wyrok i z powrotem mnie tam posłać?

I zapewne, co istotniejsze, dlaczego byłem karany przed ogłoszeniem wyroku?

Dlaczego zostałem ukarany przed rozprawą?

Pamiętajcie, że niewierzący nie zmartwychwstaną na sąd aż dopiero przy drugim zmartwychwstaniu.

A myśmy nie doświadczyli jeszcze pierwszego zmartwychwstania.

Pytanie wciąż brzmi:

Jako sprawiedliwy sędzia, dlaczego Bóg miałby ukarać niewierzących w zaświatach przed uczciwym sądem w obecności 2 lub 3 świadków?

Nawet Niniwa, Sodomia i Gomora miały dwóch świadków, zanim zostały osądzone.

Dlaczego niewierzący miałby być posłany do piekła na wieczne męki po to, by zmartwychwstać na sąd i usłyszeć na nim, że wraca z powrotem do piekła?

Sama absurdalność tego objawia poważny logiczny problem, nie mówiąc o tym, że wszystkie Biblijne teksty, jakie czytaliśmy w tej serii, stawiają pod znakiem zapytania

ideę stawania się świadomymi duchami po śmierci.

Jako dodatkowa myśl, w Torze nigdzie nie widzimy tortur jako kary... dlaczego więc wieczne tortury miałyby być wieczną karą?

Tora to przykład Jahwe do sprawiedliwego życia.

Zawiera ona wszystkie sprawiedliwe sądy, nakładane na tych, którzy łamią Torę w tym fizycznym świecie.

Dlaczego wyrok tortur, w sprzeczności do przykładów sądów, znajdujących się w Torze, miałyby być użyty przez Jahwe?

Nie mógłby być.

Ktoś mógłby powiedzieć, że kara śmierci poprzez ukamienowanie, zawiera w sobie torturę.

Jest to dość trafna uwaga.

Jednakże istnieje wyraźna granica między wykonywaniem wyroku śmierci a torturą.

Można by o tym dyskutować, ale jak się przyjrzymy czystym intencjom i metodom tortur, to widać różnicę.

Gdy chodzi o kamienowanie, jest to i historyczny, i dość humanitarny proces.

Sanhedryn, rozdział 6, Miszna 4 opisuje, jak to wyglądało.

Pierwszy świadek popychał winnego, twarzą do przodu, z

urwiska na skały, które było co najmniej dwa razy wyższe.

Potem sprawdzano, czy upadek zabił człowieka.

Jeśli nie, to drugi świadek brał bardzo wielki kamień i rzucał go na jego klatkę piersiową.

Mimo, że nie było to przyjemne, to gdyby chciano go torturować, czyniliby to znacznie gorzej.

Większość zdefiniowałaby torturę jako coś, co próbuje opóźnić śmierć, a w tym samym czasie próbuje zwiększyć ból do maksimum.

Biblijny oraz historyczny sposób kamienowania po prostu nie wydaje się tego odzwierciedlać.

Co widzimy w Torze jako ostateczną karę?

Niegodziwi i niesprawiedliwy są wycięci spośród żywych. Jest im przypisana śmierć.

A co widzimy jako wieczną karę dla niegodziwych?

Widzimy, że powstają z martwych na sąd.

Jest im następnie przekazane ich przeznaczenie i wyrok wiecznej śmierci, bez żadnej nadziei na przyszłe zmartwychwstanie.

Ostateczną, wieczną karą dla niesprawiedliwych jest dokładnie ta sama równoległa ostateczna kara, jaką znajdujemy w Torze.

Pamiętajcie, Tora stanowi przykład sprawiedliwości samego Jahwe, stanowi przykład tego, że jest On doskonałym sędzią, wydającym doskonałe wyroki.

Jeśli Tora jest standardem w osądzie, to czy nie spodziewalibyśmy się tego samego standardu, użytego na samym końcu?

Oczywiście, że tak.

Karą za niesprawiedliwość jest najwyższa kara, jest nią śmierć.

Na końcu dla tych, którzy nie wierzą, którzy są niesprawiedliwi - ich karą będzie śmierć, nie tortury wieczne .
Bożego błogostawieństwa życzę .